

Po Swoich Krokach

Przytaczam często, wielowiekowe słowa
W inny paragraf życia wpisane

Nie unieważniam ich
Lecz jakby się drocę

Gram melodię z przeszłym sobą, do taktu
Po swoich śladach ponownie krocę

Cienie przeszłości szanować należy
Szczególnie własne, gdyż odbiciem macierzy
Wielokrotnie innej, a jednak
Czyniących nas dzisiaj, wielokrotnie nami

17-06-2022 (chwilę po północy, więc traktuję to nieco jako dzień poprzedni jeszcze - 16-06)

Jeden z dwóch wierszy napisanych tuż przed snem 17.06 (wraz z "Kwiatami Czarnej Doliny"). Oba dotyczą tematu moich "powrotów" do swojej twórczości, ale również i - dotychczas niezbyt poruszanej wprost - wiary swojej osobie (zwykle postuluję autosceptycyzm, lecz jednocześnie autozaufanie jest ważne na równi, jeśli nie bardziej). Ponadto wiersze te są też lekkimi nawiązaniem do starszych wierszy, takich jak "Kroplą Rosy" (5L).

Klucze interpretacyjne:

Pierwsze dwie linijki to moja rekurencyjność - "inny paragraf życia" pokazuje, że treści, do których się odwołuję, miały inny kontekst i znaczenie, bo warto o tym pamiętać ilekroć się siebie samego cytuję. Kolejne dwa wersy pokazują natomiast formę mojego cytowania i odnoszenia się: nawet gdy piszę coś pozornie innego, odnosząc się do siebie, nie musi to oznaczać niezgody z dawnym sobą. Nierzadko jest to droczenie się, taka wewnętrzna dyskusja.

Symbolem tego jest określenie "taktu", który w moich wierszach niejako rezonuje z "harmonią". Sama myśl o tym powstała natomiast, gdy czytałem "Paradoks Poety" i zabrakło mi w nim "nie piszę wierszy, bo mi zbyt błogo" - uprościłem tam dobroć z nijakością, co było dość nieuczciwe.

Kwintesencją myśli z wiersza jest czterowers - próbuję tu ująć w krótkim czasie sporo kwestii. Pierwej, że przeszłość jest ważna i próby dyskredytacji tejże są czymś, czego lepiej unikać i czynić ostrożnie - po drugie, iż nasza własna przeszłość i perspektywa szczególnie są niezwykle ważne, bo pokazują nam niejako perspektywę *innego człowieka* (gdyż, cóż, byliśmy wtedy inni, niemal jak ktoś inny), lecz jednak ten inny człowiek uczynił nas tymi, kim jesteśmy w tej chwili, i to w stopniu nieporównywalnym do jakichkolwiek innych bodźców. Tym samym też zauważam morał wiersza, iż ważne jest, by słuchać siebie i sobie ufać. Zdecydowanie zbyt wiele ludzi walczy ze sobą samym, tracąc najsilniejszego sojusznika w walce przeciw światu.

W ciszy.